

Prof. PO, dr hab. Maria Kalczyńska
Politechnika Opolska, Opole, Polska

Czy wielokulturowość bogactwem Europy? Na przykładzie relacji społecznych polsko (kresowo)-śląsko-niemieckich

*W tobie musi być twoje bogactwo
To, czego nie ma w tobie choćby to był cały świat
– jest dla ciebie tylko ciężarem.*

Angelus Silesius

Postawione w tytule pytanie – Czy wielokulturowość bogactwem Europy? – wskazuje na to, że rozważania dotyczyć będą wartościowania zjawisk wielości kultur rozumianych jako swoiste *signum temporis* współczesnej Europy. Kontynentu, który jest dzisiaj domem dla ponad 740 milionów ludzi, często żyjących obok siebie, czasami popadających w rozmaite konflikty, ale także umiejących podejmować współpracę i darzyć się szacunkiem.

Badania nad tą problematyką w zasadzie mają już swoje ugruntowanie naukowe, choć niektórzy uważają, że model wielokulturowych społeczeństw nie sprawdza się w praktyce. Jednak wobec stałego rozwoju procesów wymiany kultur wart jest wciąż naukowego oglądu i pogłębionych, wielostronnych analiz. Współcześni politycy także skwapliwie sięgają do ustaleń dotyczących zróżnicowanych postaw w relacjach społeczno-kulturowych, budując na ich oglądzie podstawy do działań i strategii zarówno lokalnych, jak i międzynarodowych.

Oparcie dociekań o kontekst obszarów pograniczy kulturowych, za jaki uważa się Śląsk Opolski, nabiera z roku na rok coraz większego znaczenia nie tylko dla pogłębionych przemyśleń politycznych, ale także dla zastosowań praktycznych, m.in. w edukacji, gospodarce, kulturze, oświacie, religii itp. Teren, o którym mowa, zamieszkiwany dzisiaj przez kilka wyraźnie różniących się zbiorowości społeczno-narodowościowych jest płodnym obszarem do wszelkich społecznych analiz porównawczych. Myślę także, że i przydatny dla obserwacji porównawczych dla innych grup sąsiadujących ze sobą w przestrzeni społecznej. Może posłużyć jako pewien standard, wzór do naśladowania we współ-

życiu, szczególnie w aspekcie przepisów prawa unijnego oraz możliwości wspólnego pozyskiwania środków unijnych, mogących pozytywnie wpływać na rozwój społeczno-gospodarczy rejonów wielokulturowych¹.

O jakich zbiorowościach będzie zatem mowa?

Przede wszystkim wymienimy autochtonów, grupę etniczną – Ślązaków (o proweniencji polskiej i niemieckiej), grupę narodową Niemców oraz oczywiście Polaków, nas będą interesować głównie ci o rodowodzie kresowym². Na tym tle można mówić także o Polakach w Niemczech, jako że wielu z nich ma śląski rodowód, utrzymuje stałe kontakty z Regionem swego pochodzenia.

Co łączy te wszystkie grupy? Jakie są między nimi podobieństwa i różnice, jakie jest podłoże relacji międzykulturowych?³

Autorka sama pochodzi z Wileńszczyzny. Musi przyznać, że kiedy przyjechała z rodzicami ostatnim pociągami eksrepatriacyjnym w 1959 r. na Śląsk Opolski, często później zadawała sobie pytanie: czym się różnimy – my dziedzice tradycji kresowych⁴ od naszych śląskich sąsiadów zza miedzy?

¹ O czym mówi się także coraz częściej na Litwie, w kontekście praw mniejszości polskiej, m.in. do umieszczania napisów dwujęzycznych w rejonach zamieszkałych przez autochtonów, nauki języka polskiego, pisowni nazwisk itp. Por.: R. Klonowski, Język polski musi stać się na Wileńszczyźnie urzędowym – dla naszego dobra, *Kurier Wileński*, 3.02.2014, s. 4; S. Tarasiewicz, Sąd otwiera drogę do nazwisk polskich, *Kurier Wileński*, 28.02.2014; Polacy na Litwie czekają na swoje prawa. Warszawa naciska. Por.: Cały tekst: <wyborcza.pl/1,75968,15772196.Polacy_na_Litwie_czekaja_na_swoje_prawa_Warszawa.html> [14.04.2014].

² Wg popularnej definicji są to osoby urodzone na dawnych Kresach wschodnich II RP (dzisiaj Litwa, Ukraina, Białoruś) oraz ich potomkowie ze świadomością kulturowo-historyczną.

³ O czym świadczą dzisiaj relacje przekazywane przez tych, którzy osiedlali się na Górnym Śląsku po II wojnie światowej*Jedli chleb z „tustym” i nie z kielbasą, tylko z „wusztem”, który kładli na „sznitę”. Pyjter z Heinzem grali w „fuzbal”, a nie w piłkę, a na buty mówili tak jakoś dziwnie: „szczewiki”, a nie po ludzku: „meszty” – tak jak my.*

Matka Heinza – pani Jeziorowska, która wcześniej nazywała się Jorg, (a może Jork?) na początku wołała za moim ojcem: – Ty pieroński gorolu!

Nie wiedziałam, dlaczego. Nie byliśmy przecież żadnymi góralami; przyjechaliśmy ze Lwowa., Informacje: D. Skalska, Bytom, styczeń 2010 r.

⁴ Dziedzictwo kulturowe to: *zasób rzeczy nieruchomych i ruchomych wraz ze związanymi z nim wartościami duchowymi, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi, uznawany za godny ochrony prawnej dla dobra społeczeństwa i jego rozwoju oraz prze-*

Jak zróżnicowanie kulturowe, którego doświadczała na co dzień, wpływało na jej i innych ubogacenie kulturowe?

Wiemy przecież, że różnorodność jest wartością samą w sobie i rozwija raczej ku pozytywom społecznym. Zdarza się jednak, że bywa podporządkowana bieżącej geopolityce.

Przez lata spotykania się w innych kulturach, tej naszej z za Buga, Niemna i Styra (mających także szerokie podłoże wielokulturowe)⁵ i tej nadodrzańskiej – wymagało to od nas wielu kompromisów, ale i sprzyjało powstawaniu raczej dobrych ludzkich relacji. O czym możemy się dziś przekonać, sięgając do licznych wspomnień osób, które zderzały się z innymi kulturami występującymi na Śląsku Opolskim⁶.

W rodzinie autorki pojawiły się bardzo szybko przykłady na współlistnienie różnych kultur. Choć oczywiście Kresy zawsze były obecne, nie można było o nich zapomnieć, nie żyć ich tradycją i historią. Ale pojawił się także Śląsk ze swoimi wartościami do pracy, wiary i innych atrybutów społecznych. Pielgrzymowaliśmy zarówno do Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, jak i św. Anki – wzgórze Chełmskiego na Śląsku Opolskim (gdzie znajduje się klasztor franciszkański oraz pomnik Powstań Śląskich), na stole rodzinnym pojawiały się bliny, kulebiaki i cepeliny litewskie, barszcz ukraiński, galaretki łotewskie, ruskie pierogi, oraz śląskie kołaczki i modra kapusta z kluskami i roladą.

kazania następnym pokoleniom z uwagi na zrozumiałe i akceptowane wartości historyczne, patriotyczne, religijne, naukowe i artystyczne, mające znaczenie dla tożsamości i ciągłości rozwoju politycznego, społecznego i kulturalnego, dowodzenia prawd i upamiętniania wydarzeń historycznych, kultywowania poczucia piękna i wspólnoty cywilizacyjnej.

⁵ Ziemie zabużańskie (Kresy) – historycznie należące do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zamieszkiwali wyznawcy wielu religii, najliczniejsza była rzymsko- i grekokatolicka, następnie prawosławie, judaizm i inne. Spowodowane to było dużą liczbą mniejszości narodowych zamieszkujących te tereny. Według spisu ludności z 1921 r.: wyznawcy religii rzymskokatolickiej stanowili ok. 62% obywateli kraju; grekokatolicy – ok. 12%; prawosławni – ok. 11%; wyznawcy wiary mojżeszowej – ok. 11%, inni – 4%. Por.: Wyznania w II Rzeczypospolitej. W. Roszkowski (red.), *Historia Polski 1914–1998*, T. IV. Warszawa 1999.

⁶ Irena Byczkowska, *Znad Wilii nad Odrę*, Opole 2008; Jan Cofałka, *Ślązacy i Kresowiaci*, Warszawa 2011.

Tych smaków nie można do dziś zapomnieć⁷. Ich różnorodność ubogacała nie tylko jadłospisy wielu przybyszów ze wschodu.

Żyjemy obecnie w czasach odrodzenia zainteresowania się społeczeństw swoim dziedzictwem kulturowo-tożsamościowym. Szukają go Ślązacy w Niemczech, szukają potomkowie Kresowian rozsiani po świecie⁸. Istotą staje się głęboka potrzeba zdiagnozowania tzw. tożsamości społecznej – zbiorowej, ale także i tej lokalnej – jednostkowej. Do ich rozpoznania niezbędne są m.in. opinie osób innych – grup sąsiedzkich, czy grup większościowych, należących do społeczeństw wielokulturowych⁹.

Pewien doktorant z Niemiec, w liście do autorki pisze: Jestem pracownikiem w Instytucie Geograficznym w Aachen. [...]. Jestem urodzony na Śląsku, ale wyjechałem z rodzicami do Monchengladbach mając 3,5 lat. Teraz uczę się pisać i czytać po polsku... Aktualnie będę pisał pracę doktorską o Ślązakach w Nadrenii. Tematem ma być identyfikacja i powiązania Ślązaków ze Śląskiem¹⁰.

Podobne odczucia pojawiają się wśród kresowych przyjaciół autorki i ich potomków, ludzie poszukują coraz częściej swoje identyfikacji, podmiotowości wpisanej w obraz wielokulturowej Europy, Śląska, Litwy¹¹. Ważna staje się identyfikacja z własną grupą, tęsknota za takim środowiskiem, z którym można się identyfikować m.in. poprzez język, tradycje, kulturę oraz granice geograficzne.

Jeden z powojennych przesiedleńców z Tarnopola Tadeusz Bednarczuk podkreślił przy tym, że dla niego ważną przesłanką dla możliwości pogodzenia własnej kulturowej tożsamości z nowym obszarem znaczeniowym staje się swoiste oswojenie przestrzeni. Pisze, że *na Tarnopolszczyźnie zostawił swoje serce i duszę. Na Opolszczyźnie znalazł drugi dom*. Z jego relacji z czasów osiedleń na Śląsku wynika także, że

⁷ Mój ojciec Józef (1927) urodził się w Dyneburgu na Inflantach, a mama – Irena (1926–2008) w podwileńskich Ławaryszkach.

⁸ *Kresowianie na świecie*, pod red. M. Kalczyńskiej, K. Rostockiej i A. Wiercińskiego, Opole 2013.

⁹ C. Taylor, *Źródła współczesnej tożsamości*, K. Michalski (red.), *Tożsamość w czasach zmiany*, Kraków, 1995, s. 14.

¹⁰ Marius Otto, Moenchengladbach, 2010 r.

¹¹ E. Dworzak, *Mieszkańcy Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej na Ziemi Opolskiej po 1945 r.*, M. Kalczyńska (red.), *Kresowianie na Śląsku Opolskim*, Opole, 2012, s. 91–94.

spotkał się tam z rdzennymi tubylcami ziemi oleskiej, ich historią i kulturą, Śląsk go zauroczył i zafascynował. Zaczął nawet gromadzić materiały o uczestnikach powstań śląskich z myślą o publikacji...¹².

Inni przybysze ze Wschodu po spotkaniu ze Śląskiem Opolskim wspominają: wszystko na Śląsku było inne – krajobraz, klimat, jakość gleby, zabudowania gospodarcze, wyposażenie mieszkań, nagrobki na cmentarzu, wystrój kościoła czy kapliczki, a nawet klimat nabożeństw i śpiew wiernych w kościele. Spotkanie ze Śląskiem było szokiem kulturowym, ponieważ wcześniejsze warunki życia repatriantów, dobytek, który ze sobą przywieźli, a także sposób ubierania się – słowem ich wyposażenie kulturowe – kontrastowały z tym, co zastali na Śląsku Opolskim.

Oswajanie przez nich krajobrazu (przykładem było nadawanie niektórym miejscowościom w miejsce dotychczasowych nazw niemieckich, nazw kojarzących się z opuszczonymi na Kresach Wschodnich miejscowościami, jak: Lwowiany, Osada Lwowska, Lwowska Kolonia) przebiegało nieufnie, w atmosferze tymczasowości i braku wiary w przyszłość na obcej ziemi¹³.

Musiało upłynąć wiele lat zanim stosunki międzyludzkie nabrały spokojniejszych relacji. Dobrym zaczynem stała się dzisiaj świadoma edukacja ku wartościom wspólnego życia mniejszości i większości na wielokulturowym obszarze¹⁴. Co ma także ogromną wagę dla wzrostu aktualnej kreatywności społecznej. To, co nowe rodzi się bowiem często w wyniku konfrontacji odmiennych perspektyw kulturowych, których nie sposób sobie uświadomić do końca czysto teoretycznie. Dopiero faktyczne spotkanie z Innym pozwala na rozwój refleksji na temat odmienności, często zmieniających nas samych. Wreszcie życie w środowisku wielokulturowym pozwala na zerwanie z monotonią zawsze tego samego, nudą życia wśród swoich, gdzie ludzkie przekonania i zachowania są

¹² T. Bednarczuk, Na Tarnopolszczyźnie zostawiłem swoje serce i duszę, *Kresowianie na Śląsku Opolskim*, op. cit., s. 239–244.

¹³ B. Kominek, O stosunkach kościelnych na Śląsku Opolskim z punktu widzenia polskiej racji stanu, z dnia 5 grudnia 1945 r., maszynopis. Archiwum Akt Dawnych w Opolu: Ustanowienie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego. Cyt. za: A. Hanych. *Kresowianie*, op. cit.

¹⁴ Por.: J. Nikitorowicz, *Grupy etniczne w wielokulturowym świecie*, Sopot 2010.

z góry przewidywalne, zaś wyobraźnia ludzka ograniczona przez kulturowe status quo¹⁵.

Dla potrzeb naszych rozważań przyjmijmy, że taka wzorcowa struktura społeczna o specyfice wielości kultur będzie cechować się:

- poszanowaniem i promocją różnorodności kulturowej,
- przeciwdziałaniem dyskryminacji kulturowej,
- wspieraniem idei solidarności kulturowej,
- budowaniem partnerskich relacji międzykulturowych.

Co należy przyjąć jako ważny aksjomat w budowaniu pozytywnych relacji społecznych na dziś i jutro, nie tylko dla społeczeństwa śląskiego.

Trzeba także podkreślić, że ze zjawiskiem występowania międzykulturowych relacji społecznych mieliśmy do czynienia od dawna, ich źródłem były podboje kolonialne, podróże geograficzne, wędrówki edukacyjne oraz migracje prowadzące do ścierania się interesów ekonomicznych, społecznych i religijnych. W wyniku tych bogatych i pogłębionych procesów historycznych powstały mieszane zbiorowości o kulturowych różnorodnościach¹⁶.

Na pogłębienie tych procesów wpływ ma obecnie stale wzrastająca mobilność ludności, warunkowana zmieniającymi się bardzo szybko przemianami ekonomiczno-społecznymi gospodarek państwowych. Otwartość granic, swoboda przepływu towarów i usług umożliwia rozwój wielostronnych relacji społecznych. Jesteśmy, czy tego chcemy czy nie, świadkami gwałtownych przeobrażeń wszystkich sfer życia¹⁷, co widoczne jest na całym świecie, szczególnie w krajach wysoko rozwi-

¹⁵ A. Szahaj, Wielokulturowość: za i przeciw (kilka uwag), D. Pietrzyk-Reeves, M. Kułakowska (red.), *Studia nad wielokulturowością*, Kraków, 2010, s. 25–30; A. Szahaj, *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków 2005; [epozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/1002/A. Szahaj, Wielokulturowość. Za i przeciw \(kilka uwag\).pdf?sequence=](http://epozytorium.umk.pl/bitstream/handle/item/1002/A_Szahaj_Wielokulturowosc_Za_i_przeciw_(kilka_uwag).pdf?sequence=) [26.03.2014].

¹⁶ Por.: A. Sadowski, Społeczeństwo polskie – od zróżnicowanego kulturowo do wielokulturowego. Szanse i zagrożenia, W: *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja*, A. Śliz i M. Szczepańskiego (red.), Warszawa 2011, s. 48–54.

¹⁷ Termin wielokulturowość pojawił się w 1941 r. w USA w publikacji Edwarda Haskella *Lanc. Powieść o wielokulturowym człowieku*, autor zwrócił on uwagę na społeczeństwo amerykańskie: kosmopolityzm, wielorasowość, wielojęzyczność, zróżnicowanie kulturowe. Por. także: P. Grzybowski, *Edukacja europejska. Od wielokulturowości do międzykulturowości*, Kraków 2007, s. 41.

niętych gospodarczo, gdzie występują coraz liczniejsze grupy obcokrajowców (migrantów)¹⁸. Szacuje się, że rocznie na świecie zmienia miejsce pobytu ok. 190 mln osób, około 3% populacji, a 9% aktywnych zawodowo w krajach wysoko rozwiniętych¹⁹.

Kazus Polak–Kresowianin–Ślązak–Niemiec łączy dzisiaj przede wszystkim terytorium, częściowo język oraz bogactwo relacji społecznych, wpisanych m.in. we wspólną wiarę katolicką.

Socjolog Paweł Rybicki zauważył, że Śląsk był zawsze na granicy, stanowił dzielnicę stykającą się i to nie z jednym, a z dwoma zachodnimi sąsiadami. Był więc z natury swego położenia bardziej od innych dzielnic eksponowany na wpływy ziem i społeczeństw obcych. Po 1945 r. na Śląsku pojawili się nowi przybysze, wygnañcy z dawnych Kresów Wschodnich II RP, którzy od tego momentu wpisali się istotnie w rozwój infrastruktury Regionu. W 1950 r. stanowili oni prawie ¼ ludności Opolszczyzny, w samym zaś Opolu było ich prawie 40%.

Z biegiem czasu udało się ten zlepek społeczny w pewnym sensie zintegrować ze sobą, choć początki tego procesu były niezwykle trudne. Kresowianie wierzyli bowiem, że jadą do nowej powojennej Polski tylko na jakiś czas. Jakże duże było ich zdziwienie, kiedy stawali na dworcach kolejowych miast niemieckich, Oppeln, Gleiwitz, Heidelberg i innych, kierowani byli do poniemieckich gospodarstw i domostw. Przez wiele lat niektórzy nawet nie potrafili rozpakować przywiezionych ze sobą kufrów²⁰.

W ich zetknięciu z kulturą śląską i niemiecką przez wiele lat pojawiały się rozmaite nieporozumienia, o czym już była mowa. Inne relacje z tych czasów są równie wymowne dla pokazania przykładów na zderzenia kultur w środowiskach mieszanych:

Nazywaliśmy ich „Szwabami” [Niemców lub Ślązaków] – wspominają kresowianie – bo nie umieli mówić po polsku. Bardzo długo nie

¹⁸ Koncepcja badawcza dotycząca społeczeństw wielokulturowych rozwinęła się w latach 60. XX w. w USA, Australii, Nowej Zelandii, a potem w Europie.

¹⁹ Por.: Z. Kostrzewa, Kierunki doskonalenia statystyki migracji zagranicznych ludności, *Wiadomości Statystyczne*, 2010, nr 5, s. 1–2.

²⁰ Ocena naukowa tej tematyki rozpoczęła się dopiero po przemianach ustrojowo-politycznych w Europie, w latach 90. XX w. Zaczęto wówczas inwentaryzować to, co pozostało na Kresach i to, co przeniesiono po II wojnie światowej poza Kresy, m.in. do Polski i w szeroki świat.

wierzyli, że tam skąd przyjechaliśmy były normalne domy, wsie, miasta, że kiedyś byliśmy ubrani tak jak oni, że wojna, którą rozpętali ich ojcowie zabrała nam wszystko. Wspólna nauka w szkole z młodzieżą miejscową powodowała różnego rodzaju konflikty nie tylko w szkole, ale i poza nią. Spotkały się dwie różne kultury i obyczaje. Nasza wschodnia gościnność i niemiecka wrogość wobec innych ludzi. Gościnności uczyli się przez całe dziesięciolecia od ludzi ze wschodu. O tym, że zostawiliśmy piękne, żyzne tereny, że zostały tam miasta pełne zabytków, uwierzyli dopiero w ostatnich latach, gdy wielu ze Ślązaków wzięło udział w różnych wycieczkach do Lwowa, Wilna czy na Wołyń. Wtedy po powrocie opowiadali swoim znajomym, jak tam pięknie²¹.

Niemal w tym samym czasie, po zakończeniu II wojny światowej, ze Śląska musieli uciekać Niemcy i Ślązacy, jeden ze współczesnych niemieckich autorów M. Parak tak pisze o tych czasach: *Do 1949 r. prawie 14 milionów Niemców musiało opuścić swoją ojczyznę w Środkowo-Wschodniej Europie. Było wśród nich około 4,7 miliona Ślązaków. Do początku lat 50-tych w Polsce żyło jeszcze niecałe 300 000 Niemców oraz milion „autochtonów”. Większość z nich była dwujęzycznymi Górnos Ślązakami. Wielu z nich wyjechało później do Niemiec Zachodnich lub NRD*²².

Po latach adaptacji kulturowej i narodowościowej w Niemczech, także i późniejsi uciekinierzy ze Śląska (z lat 70., 80., 90.) nie potrafili mimo wszystko wyzbyć się swego kulturowego jestestwa, przywiązania do Heimatu, tzw. małej ojczyzny. Dokonujący się proces adaptacji społecznej nie zabił w nich na trwałe wartości kulturowych, odróżniających ich od większości, w której przyszło im żyć. Co prawda, kiedy przyjechali ze Śląska do Niemiec, starali się jak najszybciej wtopić w tło – mówić i myśleć po niemiecku, ale nie na długo im się to udało. Teraz wspominają: *Przyjechaliśmy do Niemiec ponad 20 lat temu, formalnie jako Niemcy (pochodzenie po mamie i po ojcu), ale faktycznie nie znaliśmy języka. Trzeba było uczyć się szybko, żeby pójść do pracy i zacząć się dorabiać. No i żeby przestać rzucać się w oczy*²³.

²¹ Anna Kownacka Góral, materiały przekazane autorce, Łódź 2010.

²² *Ślązacy w Niemczech*, op. cit., s. 37–52.

²³ K. Ogiolda, Polski nie trzeba się wstydić. Identyfikacja narodowościowa Górnos Ślązaków zamieszkałych w Niemczech, *Ślązacy w Niemczech*, op. cit., s. 63–67.

Polska i Śląsk są stale obecne w otoczeniu niemieckim. Ślązacy osiedleni w Niemczech nie wstydzą się swoich stron rodzinnych, przyznają się do związków z nimi. Będąc poza Śląskiem, organizują swój mały świat, oswajając tym sobie otoczenie. Rokrocznie praktykują różne regionalne obrzędy, np. tradycyjne wodzenie niedźwiedzia²⁴. Na przeżywanie większych uroczystości wracają jednak na rodzinny Śląsk, tu urządza się śluby i polterabendy (huczne imprezy przedślubne), roczki i pogrzeby. Dużą rolę odgrywa zawsze religijność, dlatego też przy tej okazji dochodzi do dobrej integracji społecznej, nie zważając na granice państw i etniczność pochodzenia.

W Niemczech integruje ludność ze Śląska przede wszystkim Polska Misja Katolicka, przy której działają chóry, zespoły taneczne, organizowane są okolicznościowe festyny²⁵. A przed każdą *mszą dzieci uczą się tu czytania i pisania po polsku oraz historii w ramach Szkoły Języka i Kultury Polskiej. Dynamizmu działań może pozazdrościć nie tylko przeciętna niemiecka parafia, ale i polska w kraju.*

Przyznawanie się do więzi z Polską w Niemczech, nie oznacza zrywania kontaktów z niemieckim otoczeniem. Wprost przeciwnie. Pannie domów dzielą się tradycjami kulinarnymi. Niemcy sprawdzają, czy można polubić flaki i pierogi, przybysze ze Śląska częściej jedzą białą pieczoną kielbasę i lubiane przez Niemców makarony...²⁶. Co prawda wciąż brakuje symetrii w respektowaniu przepisów polsko-niemieckiego Traktatu z 1991 r., co, zdaniem grupy polskiej (osób przyznających się do związków z polską kulturą), opóźnia wiele działań społecznych i wymaga licznych zabiegów dyplomatycznych. Polonia w Niemczech potrzebuje przede wszystkim pomocy w sprawach kultury, nauki języka i kwestii instytucjonalnych. Koszty nauczania języka polskiego jako języka ojczystego w ok. 90 proc. pokrywają organizacje polonijne²⁷.

²⁴ Por.: K. Ogiolda, Nasi wodzili niedźwiedzia w Guetersloh, *Nowa Trybuna Opolska*, 2009, nr 46, s. 8.

²⁵ W Niemczech działa 60 centralnych oddziałów PMK. Por. szerzej: *Duszpaństwo polskojęzyczne w Niemczech (1945–2005)*, Lublin–Hanower 2005.

²⁶ K. Ogiolda, *Polski...*, op. cit., s. 63–67.

²⁷ Tymi kwestiami zajmuje się także polsko-niemieckie forum. 12.06.2011 r. wydano Wspólne Oświadczenie Okrągłego Stołu w Sprawie Wspierania Mniejszości Niemieckiej w Polsce oraz Polaków Niemczech, w którym zawarto zobowiązania obu krajów do wspierania się w wielu aspektach.

Jednakże otwartość granic i równy dostęp do projektów unijnych pozwalają te nierówności w pewnym sensie niwelować²⁸.

Nowi emigranci z Polski (także ze Śląska), którzy przybyli do Niemiec po 2004 r., po akcesji Polski do UE, poza tysiącami rzemieślników, to także studenci, lekarze, inżynierowie.

Pracując na Politechnice Opolskiej, mogę potwierdzić, że wielu naszych studentów po jej ukończeniu trafia do firm polsko-niemieckich, robi kariery w biznesie międzynarodowym.

Co roku zawieranych jest ok. 6 tys. polsko-niemieckich małżeństw. Z raportu OECD wynika, że w 2006 roku przybyło do Niemiec z Polski 27 proc. emigrantów zarobkowych, z Turcji zaledwie 8 proc.²⁹

Tylko z Górnego Śląska do różnych miast w Niemczech codziennie prowadzi ponad 100 linii autobusowych. Dzisiaj to już bardzo dobry biznes dla wielu firm prywatnych. W informatorze pasażera jednej z linii można przeczytać: *Nie bez powodu bilety autokarowe do Niemiec cieszą się ogromną popularnością wśród polskich podróżników. Sieć połączeń obejmuje ponad 230 miejscowości w Polsce i ponad 170 miejscowości po stronie niemieckiej. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że dzięki autokarom można dostać się z dowolnej części Polski do dowolnej części Niemiec*³⁰. Wymiana w komunikacji społecznej korzystnie wpływa nie tylko na rozwój biznesu w obu krajach, ale pogłębia także edukację kulturową i rozwój wielu relacji społecznych. Obecność w przestrzeni społecznej różnych grup kulturowych i narodowych staje się zatem istotnym bodźcem do pozytywnego myślenia o strategii rozwoju lokalnego, a co za tym idzie i globalnego.

Na Śląsku Opolskim po 1990 r. wyrosła mniejszość niemiecka, o czym zadecydowała zmieniająca się sytuacja polityczna, której widocz-

²⁸ *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17.06.1991 r.* Według szacunków w Niemczech żyje do 2 milionów osób polskiego pochodzenia. Prawo niemieckie nie przyznaje im statusu mniejszości narodowej, do których ochrony zobowiązuje władze tego kraju. W polsko-niemieckim traktacie z 1991 r. zamiast „mniejszość polska” został użyty termin „osoby w RFN, posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia”.

²⁹ Por.: <www.dw.de/emigracja-z-polski-do-niemiec-liczna-i-prawie-niewidoczna/a-16181647> [1.03.2013].

³⁰ <www.biletyautokarowe.pl/polska-niemcy> [23.03.2014].

nym symbolem był upadek komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej.

Dlatego dzisiaj Śląsk Opolski szczyci się swoim bogactwem kulturowym i niemal wzorcowymi relacjami międzykulturowymi. Wypracowane przez ostatnie lata standardy współżycia różnych grup etniczno-narodowościowych przyczyniają się do jego dobrobytu. Mówi się często, że właśnie różnorodność wpływów etnicznych stanowi o jego sile ekonomicznej i społecznej. Co prawda, jest to region z wysokim odsetkiem ludzi o statusie stałego emigranta – osób dwupaństwowych, z problemami eurosieroctwa i starzejących się obywateli. Jednakże warto odnotować stały wzrost świadomości społecznej przede wszystkim w kreowaniu podmiotowości do działań lokalnych. Przyzwyczajono się już do obecności partnerów niemieckich na rynku, oswojono bogactwo kulturowe grup mniejszościowych i etnicznych. Co umożliwiło m.in. podpisanie licznych partnerstw gmin, miast, szkół oraz podjęcie inicjatyw gospodarczych oraz politycznych na zachodzie i na wschodzie Europy. We władzach administracji lokalnych Śląska Opolskiego zasiadają także przedstawiciele mniejszości niemieckiej, w Opolu coraz częściej studiuje młodzież z Ukrainy i Białorusi. Niedawno otwarto kawiarnię lwowską, organizuje się spotkania z kulturą i historią Kresów, powstaje wiele nowych towarzystw o specyfice lokalnej i globalnej. Do innych cennych inicjatyw identyfikacji grupowej należą coroczne przeglądy piosenki kresowej w Łosiowie, biesiady Kresowe w Lewinie Brzeskim, z inicjatywy Kuratorium Oświaty w opolskich szkołach odbywają się konkursy wiedzy o Kresach. Planuje się także organizację balów i polowań w nawiązaniu do tradycji kresowych, dużym zainteresowaniem cieszą się zawsze pielgrzymki na Kresy Wschodnie dawnej RP³¹.

Od lat 90. XX w. możliwe stało się wspólne obchodzenie dni kultury niemieckiej i kresowej. Na popularne są jarmarki bożonarodzeniowe, festiwale i konkursy niemieckojęzyczne, cykliczne dni filmu niemieckiego, konkursy kroszonek śląskich, gwary oraz patriotycznych pieśni polskich, odpustów religijnych z udziałem pamiątek przywiezio-

³¹ E. Trela-Mazur, Tradycje leśnictwa kresowego, *Kresowianie*, op. cit., s. 157–

nych z Kresów³² schodzą się licznie autochtoni, mniejszości narodowe i etniczne, przybywają ludzie z odległych zakątków Europy³³.

Z jednej strony odradza się ludzka pamięć o swoich stronach rodzinnych, kształtuje poczucie lokalnej tożsamości grupowej, potrzeba odróżnienia się od ogólnej zbiorowości. Z drugiej – możemy mówić także o pewnej unifikacji w transformacji przemian kulturowej tożsamości na rzecz globalizacji europejskości w różnych dziedzinach. Co jednak nie pozbawia Regionu swojej lokalnej specyfiki kulturowej.

Celem działań władarzy regionu staje się eliminacja uprzedzeń, pokazanie jak można żyć razem w przestrzeni państwa, gdzie spotykamy się z rozwijającym się sukcesywnie bogactwem kultur³⁴. W myśl hasła: *różne kultury równe prawa*.

W Polsce swobodnie dzisiaj można uczyć się języka niemieckiego jako języka ojczystego (w 2011 było 50 szkółek sobotnich poza regularną nauką w szkołach państwowych), pielęgnować tożsamość religijną w języku serca. Tym działaniom sprzyjają dobrosąsiedzkie relacje w myśl idei: *Budujemy więzi z małą ojczyzną oraz kultywujemy tradycje naszego regionu*.

W organizacjach DFK i Związku Mniejszości Niemieckiej toczy się aktywne życie, działacze podkreślają, że zależy im na budowaniu wspólnoty Opolskiego domu. Miejsca gdzie każdy może czuć się jak u siebie, w którym inny nie znaczy obcy, gdzie z szacunkiem do tradycji tworzy się przyszłość. Ważne jest przy tym stwierdzenie, jak wynika z raportu liderów mniejszości niemieckich, że bez większości polskiej i pozytywnych relacji z lokalną administracją te cele nie mogłyby być zrealizowane. W Opolu działają liczne przedstawicielstwa niemieckie: Konsulat, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, związki i towarzystwa,

³² W miejscowości Bogdanowice znajduje się łaskami słynący obraz Matki Boskiej z Monasterzysk na Ukrainie. Pod patronatem władz Regionu rok rocznie świętuje się dzień odpustu połączony z *Dniami Kresowymi* w Gminie Głubczyce.

³³ Por.: Wielokulturowość – bogactwem Europy, Materiały z międzynarodowej konferencji, która odbyła się w Opolu w dniach 19–20.10.2011 r. pod patronatem Polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, Opole 2012.

³⁴ Tematyka Dni: Wiele kultur jedna przyszłość, Różne kultury – równe prawa, Sąsiedztwo, które buduje i inne, Por.: J. Jarco, 25 tydzień obcokrajowców, *Nasze Słowo*, 2000, nr 21.

Biblioteka Caritas, Wydawnictwo prasowe „Schlesisches Wochenblatt” i inne.

Te rozległe działania dają możliwość rozwoju podstaw polsko-śląsko-niemieckiej współpracy, gdzie śląskość stanowi między nimi widoczny pomost. Choć jak uważają badacze, duży wciąż wpływ na podmiotowość Ślązaków ma związek z niemieckością³⁵.

Reasumując, można stwierdzić, że wymiana wartości kulturowych we współczesnym społeczeństwie prowadzi do coraz bardziej otwartych form komunikacji. W myśl tezy, iż nikt nie jest typowym członkiem swej kultury, żadna z kultur nie istnieje w zamkniętej, wyizolowanej jednolitej formie i nikt nie jest członkiem tylko jednej wyizolowanej grupy³⁶.

Zatem bogactwo kultur, ich stała wymiana oraz swoista mieszanka *multikulti* staje się dobrym budulcem i cenną płaszczyzną integracji społecznej. Co może jawić się jako szczególna wartość oraz fundament otwartości na inność. Zbiorowości mniejszościowe, etniczne czy migracyjne występujące na danym terenie są istotnym składnikiem nowo definiowanych społeczeństw lokalnych, od których wymaga się wspólnego dbania o respektowanie zasad poszanowania inności oraz tolerancji dla każdej tożsamości kulturowej³⁷.

Angelus Silesius, śląski poeta religijny doby baroku, powiedział, że to co najcenniejsze jest w nas, [w naszym sercu i umyśle]. Chodzi o to, aby te wartości stale rozwijać ku poszanowaniu różnorodności innych. Czego należy sobie i nam wszystkim życzyć.

Słowa kluczowe: wielokulturowość, relacje społeczne, mniejszość niemiecka w Polsce, Ślązacy.

³⁵ Por.: M. Szmeja, Czy Ślązacy mogą czuć się Polakami?, M. Kempny (red.), *U progu wielokulturowości*, Warszawa 1997, s. 189–201.

³⁶ Por.: M. Golka, Oblicza wielokulturowości, *U progu*, op.cit., s. 70.

³⁷ Badacze widzą tu także liczne zagrożenia w powstawaniu struktur, wynikających z chęci dominacji społecznej. Por.: A. Sadowski, Społeczeństwo polskie – od zróżnicowanego kulturowo do wielokulturowego. Szanse i zagrożenia, A. Śliz i M. Szczepańskiego (red.), *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja*, Warszawa 2011, s. 57.

Is a multiculturalism a richness of Europe? The example of the social Polish (Eastern borderlines)-Silesian-German relations

Summary

Studies on the issue of multiculturalism have an extensive scientific grounding, although some believe that the model of multicultural societies does not work in practice. The author presents the positive aspects of multiculturalism, based on the research of the situation in Śląsk Opolski. The study emphasizes the fact that Poland has developed good mechanisms for coexistence of different national communities that have worked in Silesia. A good ground for that is the education on the values of living together in multicultural area.

Keywords: multiculturalism, ethnic minorities, Silesia.